

Fijałkowski D. 1960 Szata roślinna jezior Łęczyńsko-Włodawskich i przylegających do nich torfowisk. Ann. UMCS, Sec. B vol. 14, 3.

Fijałkowski D. 1963 Rośliny rzadkie Polesia Lubelskiego. W: Polesie Lubelskie. Materiały z sesji naukowej Pol. Tow. Geogr. Wyd. Lubelskie.

Fijałkowski D. 1971 Charakterystyka geobotaniczna kompleksu wodno-torfowiskowego koło Wytuczna w województwie lubelskim. Folia Soc. Scient. Lubl. Sec. B. 11.

Fijałkowski D. 1972 Stosunki geobotaniczne Lubelszczyzny. Lubelskie Towarzystwo Naukowe, Ossolineum, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk.

Fijałkowski D. 1975 Pomniki przyrody, rezerваты, parki i krajobrazy woj. lubelskiego. RPK ZW. PTTK. Lublin.

Fijałkowski D. 1983 Ochrona przyrody w makroregionie lubelskim. UMCS, Lublin.

Janczewski H. K., 1983 Stan środowiska w rejonie LZW i prowadzona działalność w kierunku ochrony jego zasobów. W: Zagrożenie Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego na skutek eksploatacji węgla kamiennego w Lubelskim Zagłębiu Węglowym. KPZK PAN i Wojewoda Lubelski. GIG Katowice.

Kozłowski S. 1983 Konsekwencje ekologiczne budowy LZW. W: Zagrożenie Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego na skutek eksploatacji węgla kamiennego w LZW. Tamże.

Łoś M. 1983 Zagrożenie stosunków wodnych na Pojezierzu Łęczyńsko-Włodawskim. W: Zagrożenie Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego na skutek eksploatacji węgla kamiennego w LZW. Ibidem.

Wilgat T. 1954 Jeziora Łęczyńsko-Włodawskie. Ann. UMCS, Sec. B, vol. VIII, 3.

Wilgat T., Fijałkowski D. 1974 Projekty ochrony krajobrazu w przyszłym Lubelskim Zagłębiu Węglowym. Ochr. Przyr. R. 40.

Wilgat T. 1975 Zagadnienia ochrony środowiska w LZW. Sylwan nr 12.

Z NASZYCH REZERWATÓW

W rezerwacie Bujny wymarła brzoza czarna *Betula obscura*

Jedno z największych w Polsce stanowisk brzozy czarnej *Betula obscura* A. Kotula, odkrył J. Hryniewicz-Sudnik (1962a)

w Bujnach koło Piotrkowa Trybunalskiego. Takson ten, o wciąż nie do końca wyjaśnionej randze systematycznej i mało znanej biologii, jest na tyle rzadki i zagadkowy, iż usprawiedliwia to wniosek odkrywcy o objęcie ochroną rezerwatową lasu w Bujnach (Hrynkiiewicz-Sudnik 1962b). Rezerwat został utworzony wkrótce, bo w 1965 r. (Monitor Polski nr 64, poz. 357) na podstawie dokumentacji przygotowanej przez R. Sowę. Objął on 1,4 ha powierzchni i miał status rezerwatu częściowego. W latach 1967—1968 przeprowadzono w nim badania florystyczne i fitosocjologiczne (Olaček 1971), które wykazały, że w granicach rezerwatu rosną 44 drzewa brzozy czarnej, a 4 okazy w bliskim sąsiedztwie jego granic. Razem w uroczysku Bujny, małym śródpolnym kompleksie leśnym na skraju miasta, rosło 48 sztuk brzozy czarnej. Największe okazy miały ponad 30 cm średnicy pnia na wysokości 1,3 m od ziemi, najmniejsze zaś poniżej 9 cm.

Las w Bujnach zajmuje siedlisko grądu wilgotnego *Tilio-Carpinetum stachyetosum silvaticae*. W podłożu występuje glina moreny dennej zlodowacenia środkowopolskiego. Jego struktura jednak i skład florystyczny są silnie zmienione uprzednim użytkowaniem (wypas, uprawa roli, sztuczne zalesienie), toteż w chwili tworzenia rezerwatu zniekształcone zbiorowisko roślinne mało przypominało prawdziwy grąd. Drzewostan składał się z brzozy brodawkowatej *Betula verrucosa* i czarnej oraz dębu szypułkowego *Quercus robur*, olszy czarnej *Alnus glutinosa* i szarej *A. incana* oraz sosny *Pinus silvestris*. Brzozy pochodziły z samosiewu, pozostałe gatunki z sadzenia; wiek drzewostanu wynosił 40—45 lat, co wskazuje na jego powstanie z zalesienia poręb i nieużytków po pierwszej wojnie światowej. Flora rezerwatu obejmowała 26 gatunków drzew i krzewów, 82 gatunki roślin zielnych i 16 gatunków mszaków; m.in. rosły tam: okrzyń pruski *Laserpitium prutenicum* i podkolan biały *Platanthera bifolia* (Olaček 1971).

Dla rezerwatu opracowano plan gospodarczy na lata 1968—1977, który przewidywał tylko cięcia sanitarne i pielęgnacyjno-hodowlane na korzyść brzozy czarnej, dębu i jesionu oraz stopniową eliminację sosny i olszy szarej jako gatunków siedliskowo i geograficznie obcych. Działania te były zgodne z kierunkiem naturalnej sukcesji zbiorowiska roślinnego, ustalonym w studium fitosocjologicznym. Trudno ocenić, w jakim stopniu plan ten został wykonany, bowiem zapiski o jego realizacji są bardzo skąpe. Następnym plan opracowano w 1982 r. na dziesięciolecie do 1991 r. Stwierdzono w nim, że w okresie obowiązywania poprzedniego planu usunięto z rezerwatu w ramach cięć sanitarnych 28 m³ netto masy drzew, głównie brzozy, sosny i olszy. Autor planu zwrócił uwagę na zmniejszenie się liczby drzew brzozy czarnej oraz zły stan zdrowotny brzoź pozostałych jeszcze przy życiu.

Do roku 1975 nic nie wskazywało na obniżenie się żywotności brzoź. Potem zaczęły chorować brzozy zarówno brodawkowate jak i czarne,

każdego roku usychało kilka drzew. Proces wymierania znacznie się przyspieszył w mokrych latach 1980 i 1981, kiedy las rosnący na płaskim terenie o podłożu gliniastym był przez kilka miesięcy zalany wodą. Zbiorowa lustracja przeprowadzona 30 czerwca 1983 r. wykazała, że większość brzoź w rezerwacie jest już martwa lub chora. Brzoź czarnych doliczono się jeszcze tylko 7 sztuk, przy czym żadna nie była zdrowa, a 3 z nich były już prawie martwe. Miejsca obumarłych brzoź nie zajęły jeszcze dęby ani olsza czarna, toteż las został przerzedzony i prześwietlony. Rozwinęło się niezwykle silnie podszycie złożone z kruszyny, a miejsce runa trawiasto-zielnego, poprzednio bardzo bujnego, zajęły kłębowiska jeżyn. Zalecono wówczas usunięcie martwych drzew i zredukowanie podszycia kruszyny dla odsłonięcia nielicznych podrostów dębu i zupełnie sporadycznych podrostów brzozy brodawkowatej, a także sztuczne posadzenie jesionu, dębu i olszy. Zalecenia te wprowadzono do planu gospodarczego. Proces wymierania brzoź trwał jednak nadal. Mimo braku jakichkolwiek ran lub wycieków na pniu, usychały pojedyncze gałęzie od dołu ku górze pnia, drzewa wypuszczały niewiele liści i umierały w ciągu 2–3 lat. We wrześniu 1985 r. znaleziono jeszcze tylko 3 umierające brzozy czarne. W tej sytuacji Wojewódzki Komitet Ochrony Przyrody w grudniu 1985 r. uznał, że wobec wyginięcia głównego przedmiotu ochrony i braku innych wartości uzasadniających kontynuację ochrony, rezerwat stracił cel istnienia i powinien zostać skasowany.

Brzoza czarna wszędzie, gdzie jest spotykana, rośnie w warunkach fitocenozy zmienionej: w młodnikach brzozowych będących pierwszym leśnym stadium sukcesji roślinności, bądź wśród przydrożnych drzew alejowych, wśród pól, przy zabudowaniach itp. Nie jest nigdzie rozmnażana z nasion, a jej siewki i podrosty są trudne do odróżnienia od brzozy brodawkowatej. Trudno więc stwierdzić, czy w Bujnach miało miejsce wyjątkowe zdarzenie, epidemiczna choroba brzoź lub zaburzenie stosunków powietrzno-wodnych w glebie, czy też ekologiczna prawidłowość ustępowania drzew pionierskich w miarę sukcesyjnego rozwoju zbiorowiska leśnego? Niezależnie od tego, jaka byłaby odpowiedź na te pytania, szata roślinna Polski Środkowej poniosła poważną stratę.

Romuald Olaczek

PISMIENICTWO

Hryniewicz-Sudnik J. 1962a *Zmienność i rozmieszczenie brzozy czarnej (Betula obscura A. Kotula) w Polsce*. Arbor. Kórn., 7: 5–96 + mapa.

Hryniewicz-Sudnik J. 1962b *Ochrona niektórych stanowisk brzozy czarnej w Polsce*. *Chrońmy Przyr.* 18, 4: 12—21 + mapa.

Olaczek R. 1971 *Roślinność rezerwatu brzozy czarnej (Betula obscura A. Kotula) w Bujnach koło Piotrkowa Trybunalskiego*. *Zesz. Nauk. UŁ, ser. II*, 41: 101—115.

OCHRONA ZWIERZĄT

Gniewosz plamisty *Coronella austriaca* w okolicach Szczecina

Przebywając w latach 1984—85 w Załomiu (teren leżący w granicach miasta Szczecina), miałem możliwość obserwować występującą tam faunę gadów. Omawiany teren zasiedlają następujące gatunki: jaszczurka zwinka *Lacerta agilis*, jaszczurka żyworodna *Lacerta vivipara*, padalec zwyczajny *Anquis fragilis*, zaskroniec zwyczajny *Natrix natrix*, gniewosz plamisty *Coronella austriaca* oraz żmija zygzakowata *Vipera berus*. Główną jednak uwagę poświęciłem gniewoszowi z uwagi na jego rzadkie występowanie w północnych regionach naszego kraju.

Gniewosz plamisty, inaczej zwany gładkim, jest gatunkiem spotykanym na całym obszarze Polski, nigdzie jednak nie występuje masowo, w przeciwieństwie do naszych jaszczurek. Szczególnie rzadki jest w północnej części kraju, zwykle nie obfitującej w biotopy mogące być przezeń zasiedlane. Znacznie częściej spotyka się go w centralnej i południowej Polsce, gdzie liczba terenów suchych i nasłonecznionych — stwarzających optymalne warunki bytowania dla tego ciepłolubnego gatunku — jest bez porównania większa.

Na obserwowanym terenie spotykałem gniewosza głównie na obrzeżach lasów. Jedno z większych stanowisk mieści się koło ulicy Goleńwińskiej (końcowy jej odcinek łączący się z trasą E14). Oprócz gniewosza występują tu również padalce, zwinki oraz żmije.

Równie często gady te widziałem, jak wygrzewały się niedaleko torów kolejowych (ok. 500 metrów od stacji Załom). Obecność ogródków działkowych, a w związku z tym duży ruch ludzi na tym terenie, stwarza niebezpieczeństwo dla tych gadów. Daleko groźniejsza jest jednak obecność dziedziczących psów i kotów, których w pobliżu siedzib ludzkich zwykle nie brakuje. One to bowiem stanowią główne zagrożenie dla tych powolnych i bezbronnych węży.

Jedynie sporadycznie widywałem gniewosza na śródleśnych polanach. Owe polanki — pozostałość po pożarach lub po niedawnych wycębach pewnych części drzewostanów — nie od razu mogły zostać zasiedlone przez rozmaite gatunki zwierząt.